

Rozwiązanie Ministerstwa Energii pozytywnie ocenia Piotr Szewczyk, przewodniczący Rady RIPOK. Warunkiem jest, żeby proces pozyskiwania energii z odpadów podlegał kontroli i skrupulatnej analizie każdego indywidualnego przypadku. – Mamy świat realny i świat marzeń. Dochodzając do celów, musimy patrzeć na realia, a one są takie, że, niestety, nie mamy możliwości zagospodarowania znacznego strumienia frakcji kalorycznej – mówi Szewczyk. – Tego nie będzie co najmniej przez kilkanaście lat, jeżeli producenci nie wezmą odpowiedzialności za wprowadzenie odpowiednio zaprojektowanych produktów na rynek – mówi. – Popatrzmy na kraje zachodniej Europy – Niemcy, Beneluks, Skandynawię. Tam spala się 30-50% odpadów, traktując je jako jedno ze źródeł energii – wylicza Szewczyk.

NIE MA WYTYCZNYCH CO DO PALIW RDF

Branża odpadowa od lat informuje o problemach z zagospodarowaniem frakcji kalorycznej, którą można przetwarzać na paliwo. W związku z ich wysoką wartością opalową odpady te uznawane są za niebezpieczne. Nie można ich składować ani spalać. W konsekwencji trafiają do magazynów, stanowiąc potencjalne zagrożenie pożarowe.

– Nie chcemy spalać odpadów wysokokalorycznych ani ich zakopywać, ale nie widzimy też propozycji, co z tymi odpadami zrobić – mówi Andrzej Sobolewski z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze, podkreślając, że realna polityka wobec paliw alternatywnych RDF nie istnieje. Sobolewski – powołując się na analizy z wiosny ubiegłego roku – dodał, że w magazynach może zalegać już łącznie 27 mln ton paliwa alternatywnego, z którym nie ma co zrobić. Zgadza się z tym prof. Tadeusz Pająk z AGH w Krakowie, którego zdaniem pozyskiwanie energii z odpadów jest niezbędnym elementem krajowego systemu gospodarki odpadami. Jedną z głównych barier w tym zakresie jest fakt, że pomimo narastającego problemu z zagospodarowaniem paliw alternatywnych RDF brak jest realnych przepisów.

– Poza lakonicznymi danymi zawartymi w KPGO 2022, a także danymi z WPGO, nie ma, jak dotąd, konkretnego dokumentu czy prognoz lokujących energetyczne wykorzystanie paliw w strategii krajowej go-

spodarki obiegu zamkniętego w perspektywie do 2030 r. – mówi prof. Pająk. Jego zdaniem, pozyskiwanie energii z odpadów nie stoi w sprzeczności z GOZ-em i nie będzie hamować recyklingu. Natomiast może zająć się sprawą nienadających się do przetworzenia odpadów, w których jest potencjał energetyczny w postaci paliwa, a których cały czas przybywa.

ENERGIA Z ODPADÓW ZGODNA Z GOZ-EM?

Według obliczeń Krajowej Izby Gospodarczej, nadwyżka tego typu odpadów to około 4 mln ton odpadów rocznie. W większości nie nadają się one do recyklingu ze względu na ich skład, w który wchodzi odpady wielomateriałowe czy zmieszane ze sobą tworzywa. Poza tym odkąd rynek chiński zamknął się na przyjmowanie odpadów komunalnych z Europy, łatwopalna

➤ Spalanie odpadów, jako odzysk energii, może być sposobem na zagospodarowanie wysokokalorycznej frakcji resztkowej odpadów komunalnych, których nie można już przetworzyć.

góra rośnie. – Tu nie ma konfliktu z ekologami, nie jest tak, że środowisko odpadowe chce zagospodarować coś, pomijając proces recyklingu. Tej frakcji po prostu nie sposób inaczej zagospodarować – tłumaczy Krzysztof Kawczyński, przewodniczący Komitetu Ochrony Środowiska Krajowej Izby Gospodarczej. – Ponieważ nie można składować odpadów kalorycznych i nie nadają się one do recyklingu, jedyną ścieżką jest odzysk energii, a więc rozwiązanie dozwolone przez Unię Europejską – mówi.

Uważa przy tym, że możliwość dostarczania ciepła do mieszkańców w oparciu o energię z odpadów to trend, który z pozytywnym skutkiem sprawdza się w Europie. Przykładem może być elektrociepłownia w Kopenhadze, która pozyskuje energię z odpadów. Podobnie jest w Szwecji, gdzie około 30% ciepła systemowego opiera się właśnie na spalaniu odpadów. – Oczywiście, musimy się piąć do unijnych poziomów recyklingu, ale dzisiaj mamy problem

z odpadami opalowymi i to jest naszym problemem „tu i teraz” – zaznacza Kawczyński.

SPALANIE ODPADÓW RESZTKOWYCH – TAK, SUROWCÓW – NIE

Póki co, gospodarujący odpadami są optymistami w kwestii osiągnięcia poziomów recyklingu. – Trzeba skończyć i prowadzić surdalną dyskusję, że poddamy wszystkie odpady recyklingowi – mówi Jacek Pająk z Rady RIPOK. Jego zdaniem, nie należy dłużej się oszukiwać, że odpady nie będą przetwarzane w nieskończoność. Połowa dodaje, że jakość odpadów zbieranych do recyklingu jest coraz lepsza, jednak 10-40% spośród nich nadaje się obecnie do recyklingu materiałowego. Reszta wymaga alternatywnego zagospodarowania, a nie zyskania z nich energii w procesie spalania.

Pomysł resortu energii skomentował również Ministerstwo Środowiska. – W przyszłym kresie gospodarki obiegu zamkniętego głównym priorytetem jest recykling i nie należy on być objęty głównym obszarem wsparcia ze środków europejskich – powiedział wiceminister środowiska, Sławomir Mazurek. – Oczywiście, zawsze w systemie pozostanie obszar odpadów resztkowych, które trzeba zagospodarować, pamiętając, że musimy ograniczyć składowanie odpadów do 10%, więc w sytuacji, gdy mamy nam odpady resztkowe, dobrze będzie je zagospodarować w sposób termiczny – co zresztą przewiduje KPGO – powiedział wiceminister. Mazurek dodał, że nie będzie zgody na spalanie odpadów zmieszanych a przekształcaniu termicznemu podlegają wyłącznie odpady resztkowe, nie surowce.

Na szczegóły w zakresie dookreślenia rozwiązania czeka Związek Miast Polski – Dobrze, że minister dostrzegł problem, na razie wygląda to na deklarację zamiarów – ocenia Krzysztof Choromański z KPO. – Pochylenie się nad lokalnymi źródłami energii szczególnie w tej chwili, gdy obserwujemy drastyczny wzrost cen energii, jest ostatni moment, żeby temu się przyspieszyć i określić, jakie czynniki są za, a jakie przeciw – mówi Choromański. I dodaje: – W perspektywie to cenna inicjatywa, tyłko jak dotąd, dostępna na ten temat wiedza jest bardzo ograniczona, brakuje konkretnych danych, na podstawie których można by było kutować.

SŁAWOMIR RAPIOR

Produkcja najbezpieczniej. Firmy, które nie chcą płacić kosztów węgla